ŚMIERĆ NIEMIECKIM OKUPANTOM!

WOLNA POLSKA

GAZETA FRONTOWA DLA LUDNOSCI POLSKI

Nr. 48. | Piątek, 15 grudnia 1944 r. | Cena 50 gr.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w Białymstoku
CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH

WIELKIE DZIEŁO ODBUDOWY

Uciekając z ziemi radzieckiej pod ciosami Czerwonej Armii barbarzyńcy niemieccy starali się pozostawić za sobą „strefę pustyni". I istotnie, tam gdzie zdołali oni zaścić swe zbrodnicze plany, pozostały po nich jedynie gruzy, zgliszcza i mogiły.

Płomienni patrioci radzieccy, którzy w bezgranicznej miłości do swej wielkiej ojczyzny nie ukorzyli się przed wrogiem — Niemcem, lecz walczyli z nim w oddziałach partyzanckich — natychmiast po wygnaniu wroga, rękami szczerniałymi od prochu brali się za łopatę i kilof, za piłę i młot, by od nowa budować życie na wyzwolonej ziemi.

Dosłownie nazajutrz po oczyszczeniu Stalingradu od żołdaków niemieckich ludność zabrała się natychmiast do sprzątania gruzów, do odbudowy fabryk i domów bohaterskiego miasta. Od tego czasu dzień za dniem w uporczywej pracy, przy pomocy całego kraju radzieckiego, odradza się to piękne miasto.

Wbrew przechwałkom niemieckim, że przemysł węglowy i metalurgiczny Zagłębia Donieckiego został na wiele lat, widzimy, jak z każdym dniem odbudowywane są coraz nowe kopalnie i coraz nowe dziesiątki tysięcy ton węgla zasilają przedsiębiorstwa, kolejnictwo i miasta radzieckie.

Tak samo jest z metalurgią Południa, gdzie już uruchomiono dziesięć pieców hutniczych, około 40 „Martenów", wiele zakładów budowy maszyn. Front otrzymuje coraz więcej produkcji górników i metalurgów Zagłębia Donieckiego dla ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem.

I tak jest wszędzie: na Ukrainie i Białorusi, w Mołdawii i na Litwie, w Leningradzie i Woronieżu, w Odessie i Smoleńsku, w Kijowie i Rostowie, w Rydze i Mińsku. Na wyzwolonych połaciach kraju radzieckiego wszędzie wre twórcza praca zdążająca do najszybszego zaleczenia ran zadanych przez ludożerców hitlerowskich.

Cały kraj radziecki ze swych olbrzmich zasobów pomaga ludności wyzwolonych republik radzieckich. Ze słonecznego Kazachstanu i dalekiej Syberii, z Kaukazu i Uralu, ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego, a nawet z miejscowości wcześniej wyzwolonych idą na pomoc odbudowującym się miastom i rejonom transporty z maszynami i materiałami, z lekarstwami i książkami, z odzieżą i żywnością. Tysiące fachowców jadą do wyzwolonych rejonów, by radą i pracą pomóc wyzwolonym braciom. A rząd radziecki asygnuje olbrzymie sumy i środki dla szybszej odbudowy wyzwolonych terenów.

Powszednia praca daje tysiące przykładów bohaterstwa i ofiarności, inicjatywy i pomysłowości robotników, włościan i inteligencji, kobiet i młodzieży w dziele odbudowy gospodarczej. Ludzie, którzy pod okupacją niemiecką uważali za swój najświetszy obowiązek sabotowanie wszelkich poczynań zaborców, uchylanie się od pracy, — obecnie, gdy świeci nad nimi słońce wolności, nie szczędzą swych sił, by odwdzięczyć się swej matce-Ojczyźnie, swej wyzwolicielce — Czerwonej Armii za wyratowanie z niemieckiej niewoli.

Niewątpliwie, ten patriotyczny zapał ludzi sowieckich, jak również olbrzymie doświadczenie techniczne Kraju Radzieckiego w dziele odbudowy gospodarstwa zniszczonego przez Niemców, staną się wzorem do naśladowania i drogocennym dorobkiem nie tylko Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów i krajów wyzwolonych spod jarzma hitlerowskiego dzięki zwycięstwom Czerwonej Armii i wojsk Zjednoczonych Narodów.

Również na wyzwolonych ziemiach polskich w całej rozciągłości już w chwili obecnej stoi zagadnienie szerokiej pracy w celu odbudowy przemysłu oraz wsi i miast.

I tak samo, jak świetna sowiecka broń i technika bojowa w ręku walecznego polskiego żołnierza służą dziełu wyzwolenia Polski, tak też doświadczenie i bratnia pomoc narodu radzieckiego poprą patriotyczny wysiłek narodu polskiego w dziele odbudowy gospodarczej Polski.

Naród Polski żąda przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na Tymczasowy Rząd Narodowy

LUBLIN, 9 grudnia. (TASS).

Na wielkim wiecu ludności w Krośnie uchwalono rezolucję, w której zebrani jednogłośnie żądają przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Rezolucja głosi, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w ciągu krótkiego czasu rozwiązał wielkie i zawiłe kwestie stojące przed narodem polskim w jego walce o wolność. Słuszna polityka PKWN i jego ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim przyczyniła się już do wyzwolenia znacznej części Polski i jest gwarancją całkowitego zwycięstwa nad krwawą bestią faszystowską.

Rezolucja podkreśla, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sformował i uzbroił przy bratniej pomocy narodu radzieckiego, dywizje demokratycznego Wojska Polskiego, które bohatersko walczy z Niemcami. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zbudował nowy, opierający się o naród, demokratyczny aparat państwowy, który, pokonując opór elementów reakcyjnych uruchamia w ciężkich warunkach wojennych fabryki i warsztaty, pracuje nad odbudową gospodarczego i kulturalnego życia państwa. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, wierny zasadom manifestu lipcowego, przeprowadził reformę rolną, oddał ziemię w ręce wielu tysięcy chłopów. Tym samym Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego urzeczywistnił odwieczne marzenia polskiego włościaństwa. W wyniku dokonanej przezeń wielkiej pracy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego skupił dokoła siebie naród polski, zyskał poparcie szerokich mas i zwiększył swój autorytet.

Jednocześnie pogłębił się kryzys i rozłam w obozie reakcji polskiej. Znalazło to swój wyraz w upadku rządu Mikołajczyka. Wszystkie usiłowania ponownego utworzenia tak zwanego emigracyjnego rządu polskiego przy pomocy starego agenta reakcji Kwapińskiego i innych zdrajców nie powiodły się. Polski rząd emigracyjny był i pozostanie politycznym trupem.

Nadszedł czas, głosi rezolucja, by Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego składający się z demokratycznych przedstawicieli narodu wystąpił, zgodnie z życzeniem mas ludowych Polski, jako Tymczasowy Rząd Polski, prawomocny w rozstrzyganiu wszystkich kwestii.

Więc zwrócił się do Krajowej Rady Narodowej z jednomyślnym żądaniem przekształcenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na Tymczasowy Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyjęcie przez J. W. Stalina Ambasadora Stanów Zjednoczonych p. W. A. Harrimmana

14 grudnia Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych J. W. STALIN przyjął Ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki p. W. A. Harrimana.

Na przyjęciu obecny był Zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR W. G. Diekanozow.

Do Marszałka STALINA

MOSKWA

Opuszczając terytorium Związku Radzieckiego, gdzie widoczne są jego wysiłki wojenne i rozmiary ofiar, jakie on ponosi dla zwycięstwa, chcę wyrazić panu, panie Marszałku, swą szczerą wdzięczność za przyjęcie okazane przez Rząd Radziecki i żywą satysfakcję, odczuwaną przezemnie wspólnie z Rządem i narodem francuskim z paktu o wzajemnej pomocy, dopiero co zawartego przez nas.

Nasze przymierze ma na celu jeszcze lepsze uzgodnienie wojennych wysiłków Rosji i Francji z wysiłkami innych Zjednoczonych Narodów, by uchronić oba narody od podobnej katastrofy w przyszłości.

Generał de GAULLE

Do Pana M. W. MOŁOTOWA

MOSKWA

Przed przekroczeniem granicy radzieckiej, jestem szczęśliwy przekazać panu wyrazy swej wdzięczności za pańskie przyjazne przyjęcie i swój zachwyt nad wykazaną w toku wojny energią, której dowody widzieliśmy wszędzie.

Przymierze, stwarzające między naszemi dwoma krajami ścisłą i stałą wspólnotę interesów, umocni naszą wolę do zwycięstwa i gwarancję pokoju w przyszłości.

George BIDAUT

RADZIECKIE BIURO INFORMACYJNE DONOSI:

Z Komunikatu Operacyjnego z dn. 13 grudnia

W ciągu 13 grudnia na Węgrzech, na północ i północny zachód od miasta Miszkolc, nasze wojska kontynuując ofensywę, zajęły wśród walk miejscowości: Kaźmark, Kendi, Tomor, Lak, Abod, Balajt, Finke, Muczoń, Szajo-Kazinc, Alszo i stacje kolejowe Halmaj, Finke, Barcika.

Na północny wschód od Budapesztu nasze wojska zdobyły miejscowości: Surdokpiuszpeki, Belahalom, Czecze, Kutaszo, Nograd-Szypek, Ged, Kiszalag, Iszaseg, i stacje kolejowe Surdokpiuszpeki, Czomad, Iszaseg.

W walkach w dniu 12 grudnia na terytorium Węgier, w rejonach na północ od Miszkolc i na północny wschód od Budapesztu wojska 2. Ukraińskiego frontu wzięły do niewoli 1700 węgierskich żołnierzy i oficerów.

Na pozostałych odcinkach frontu — poszukiwania zwiadowców i w szeregu punktów walki o charakterze lokalnym.

12 grudnia nasze wojska uszkodziły i zniszczyły 29 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 11 samolotów nieprzyjaciela.

Z Komunikatu Operacyjnego z dn. 14 grudnia

W ciągu 14 grudnia na Węgrzech, na północny wschód i na północ od miasta Miszkolc, nasze wojska kontynuując ofensywę, zdobyły miasto i węzłową stację kolejową Serencz, oraz wśród walk zajęły miejscowości: Bodrog-Kerestur, Mad, Ond, Monok, Czobad, Rasony, Solnok, Felsze-Wadao, Sakani, Halwacz, Sendrio-Lad, Borszod, Edeleń, Odaj, Czasta, Disnosz-Chorwat, Sucha-Kallo, Szajo-Kaza i stacje kolejowe Bodrog-Kerestur, Mad, Wadna.

13 grudnia w walkach na terytorium Węgier w rejonach na północ od Miszkolc i na północny wschód od Budapesztu nasze wojska wzięły do niewoli 870 niemieckich i węgierskich żołnierzy i oficerów.

Na pozostałych odcinkach frontu — poszukiwania zwiadowców i w szeregu punktów walki o charakterze lokalnym.

13 grudnia nasze wojska uszkodziły i zniszczyły 18 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 13 samolotów nieprzyjaciela.

Ze związku radzieckiego

Rurociąg gazowy Saratów — Moskwa

Badania geologiczne w obwodzie saratowskim wykazały obecność olbrzymich zasobów gazu ziemnego będącego najtańszym paliwem. Będzie on wykorzystany w Moskwie i w innych miastach.

Rząd radziecki postanowił wybudować w 1945 r. rurociąg Saratów — Moskwa. Pomimo wielkich kosztów budowy rurociągu i urządzeń pomocniczych, gaz dostarczany do Moskwy z odległości 800 kilometrów będzie dwa razy tańszy od węgla wydobywanego pod Moskwą, półtora raza tańszy od ropy naftowej i prawie dwa razy tańszy od drzewa.

Z chwilą uruchomienia rurociągu Saratów — Moskwa dostawa gazu zwiększy się pięciokrotnie. Gaz otrzymają dodatkowo dziesiątki tysięcy mieszkań. Wiele domów będzie opalanych gazem. Gaz otrzymają także piekarnie, szpitale, łaźnie, pralnie, instytuty naukowe i szkoły. Wzrośnie także zaopatrzenie w gaz przedsiębiorstw przemysłowych i elektrowni.

JESZCZE JEDEN PIEC HUTNICZY

Leningradzki kolektyw „Sojuztieplostroju" zajmujący się odbudową pieców hutniczych w zakładach imienia Kirowa osiągnął nowy sukces: został uchomiony piec hutniczy nr. 6 o wielkiej wydajności. Ogółem uruchomiono w tym roku w tych zakładach trzy piece hutnicze.

ZBOŻE NA FUNDUSZ CZERWONEJ ARMII

Kołchozy Ukrainy dostarczają codziennie na fundusz Czerwonej Armii setki ton chleba, ziemniaków i warzyw. W ciągu ostatnich pięciu dni kołchozy obwodu kirowogradzkiego dostarczyły do magazynów państwowych przeszło 30 tys. pudów zboża. Kołchozy obwodu kijowskiego zdały dodatkowo na fundusz Czerwonej Armii ponad 44 tys. ton zboża i 13 tys. ton ziemniaków. Włościanie wyzwolonej Bukowiny zdali na fundusz Czerwonej Armii przeszło 500 tys. pudów zboża.

W ŁOTWII JEST CZYNNYCH 1200 SZKÓŁ

W wyzwolonej Łotwie odbudowano i uruchomiono w krótkim czasie 1200 szkół, w których pobiera naukę ponad 200 tys. uczniów. Nauka odbywa się w języku łotewskim i rosyjskim.

★

Przed gmachem Uniwersytetu Moskiewskiego ustawiony został nowy pomnik wielkiego uczonego rosyjskiego M. Łomonosowa, wykonany przez rzeźbiarza Sergiusza Mierkurowa, - Ludowego Artystę ZSRR.

Zdjęcie E. LANGMANA (Fotokronika TASS)

★

6600 PUDÓW BURAKÓW Z JEDNEGO HEKTARA

Wielki sukces w uprawie buraków cukrowych osiągnęła w obwodzie kurskim brygada młodej kołchoźnicy komsomołki Natalii Jastrebowej. Zebrała ona z każdego hektara 6600 pudów buraków cukrowych. W kołchozach obwodu 84 brygady zebrały po 3 tys. i więcej pudów buraków cukrowych z jednego hektara.

NOWA FABRYKA PRZĘDZALNICZA

Południowy Kazachstan oddawna słynie w ZSRR ze swych wielkich zbiorów najlepszych gatunków bawełny.

Obecnie obwodowe miasto południowego Kazachstanu — Czimkent — staje się ośrodkiem przemysłu włókienniczego. W ciągu wojny ukończono tutaj budowę fabryki przerabiającej bawełnę. W tych dniach została uruchomiona w mieście fabryka przędzalnicza.

SKARBY GALERII TRETJAKOWSKIEJ POWRÓCIŁY DO MOSKWY

Do Moskwy powróciły obrazy galerii Tretjakowskiej, które przeszło trzy lata były przechowywane w miastach głębokiego zaplecza. Zostały one przewiezione tam podczas pierwszych miesięcy wojny, gdy najcenniejszemu zbiorowi sztuki rosyjskiej zagrażało zniszczenie na skutek bombardowań nieprzyjaciela.

Wszystkie arcydzieła zachowały się doskonale i zostały dostarczone na miejsce w jak najlepszym stanie. Naukowi pracownicy muzeum rozpoczęli przygotowanie obrazów do zamierzonej wystawy.

Snajper

Urodził się i wyrósł w dalekich lasach nad Amurem. Zahartowała go surowa przyroda Dalekiego Wschodu. W pracy i radości upływało jego wolne życie. Imię młodego, dzielnego myśliwca Michała Kulesza było sławne na całą okolicę. Lubili go koledzy, szanowali starzy.

Kulesz pisał wiersze. Było to jednak jego tajemnicą. Marzył on, by zostać poetą, by zapalać w sercu swego narodu miłość do ojczyzny. Nie chciał przytem pisać złych wierszy. Wśród wielkiej ciszy dalekiej tajgi dobierał Michał nowe, dźwięczne słowa, jakie mogłyby zapaść w duszę ludzką.

Marzenia jego może by się urzeczywistniły, ale... do drzwi zakołatała wojna.

Do sowieckiego kraju wpadli Niemcy. Hordy hitlerowskie zbliżały się do serca Rosji — Moskwy. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!" — pisały gazety. Cały naród stawał do walki — Wojny za Ojczyznę.

Czyż dziewiętnastoletni myśliwy mógł być obojętny na losy ojczyzny?

Niel Kulesz zgłasza się na ochotnika do Czerwonej Armii. Ekspres dalekowschodni wiezie do Moskwy setki takich młodzieńców. Z zimnej Syberii, ze znojnego Kazachstanu, z dalekiej północy — zewsząd dążą ci, którzy kochają swoją ojczyznę, swoją stolicę.

Michał Kulesz został snajperem — wyborowym strzelcem. Trafić Niemca? Wielka sztuka! A trafić wiewiórkę w oko, łatwiej? Rozległy się strzały. Pierwszy... drugi... trzeci... Padali hitlerowcy, rażeni kulami ochotnika z Dalekiego Wschodu. Padali pod Moskwą, później pod Leningradem, pod Orłem. Gniły trupy nieprzyjaciół na polach białoruskich.

Ojczyzna pozostała już daleko w tyle.

Michał Kulesz był już sześć razy ranny, gdy stanął na ziemi polskiej. Na jego spotkanie wychodziły kobiety. Z uśnością patrzyły nań osierocone dzieci. Niekiedy zatrzymywał się i słuchał ich opowiadań. Dzieci szeptały, ale jemu zdawało się, że krzyczą, tak wielkie było ich nieszczęście.

Spotykał je często, na każdym kroku. Niektóre przechodziły milcząc, oniemiałe z boleści.

Michał zapamiętywał wszystko. Słuchał i obserwował. Zdawało mu się, że czuje zapach spalonego ciała ludzkiego. On szedł przecież z Rosji! Niemcy byli tu i tam. Robiło mu się straszno i truchlał na myśl: Nieopodal chodzą jeszcze mordercy. Może w tej chwili rudy Niemiec z rękoma po łokcie zbroczonymi w krwi dusi dziewczynkę polską.

— Trzeba śpieszyć.

Wspomniał on przysięgę. Było to pod Moskwą. Tutaj, na ziemi polskiej Michał powtarzał ją często: „Niemcy nie mają prawa do życia."

...Mocno ściskając karabin celował starannie. Znowu padali Niemcy. Dosięgała ich święta zemsta żołnierza sowieckiego. Michał zawsze uważnie liczył i notował zabitych.

— Zabiłem 157 Niemców, 52 hitlerowców gnije na ziemi polskiej, — dumnie oświadcza starszyna gwardii Michał Grigorjewicz Kulesz. I dodaje po namyśle — ale to jeszcze bardzo mało...

Kapitan gwardii
W. ORŁOW

DZIESIĘĆ CIOSÓW CZERWONEJ ARMII

10. Wkroczenie wojsk radzieckich do Norwegii

Dzisiaj kończymy drukowanie artykułów o druzgocących ciosach, zadanych przez Czerwoną Armię wojskom niemieckim w roku 1944. Pierwsze dziewięć artykułów drukowane były w Nr.38 (z dn. 22 listopada), Nr. 39 (z dn. 24 listopada), Nr. 40 (z dn. 26 listopada), Nr. 41 (z dn. 29 listopada), Nr. 42 (z dn. 1 grudnia), Nr. 43 (z dn. 3 grudnia), Nr. 45 (z dn. 8 grudnia), Nr. 46 (z dn. 10 grudnia), Nr. 47 (z dn. 13 grudnia) gazety „Wolna Polska".

★ ★ ★

„W końcu października bieżącego roku został zadany cios wojskom niemieckim w północnej Finlandii, gdy wojska niemieckie zostały wyrzucone z rejonu Pieczengi i nasze wojska ścigając Niemców wkroczyły w granice sprzymierzonej z nami Norwegii." (Stalin).

Jeszcze przed wojną przeciw Związkowi Radzieckiemu Niemcy skoncentrowali na dalekiej północy wielką armię. Rozpoczynając natarcie z rejonu Petsamo (Peczenga) chcieli oni zagarnąć niezamarzający port Murmańsk.

80 kilometrów, oddzielających Murmańsk od granicy, Niemcy zamierzali przebyć w ciągu kilku dni. Lecz rachuby te zawiodły. Prawda, że wskutek nagłości uderzenia, wrogowi udało się wtargnąć na terytorium radzieckie. Jednakże niebawem Czerwona Armia powstrzymała Niemców.

3 lata hitlerowcy rozbudowywali swe linie obronne w kraju podbiegunowym. Udoskonalali je nawet po wycofaniu się Finlandii z wojny. Utrzymując swe pozycje na północy Niemcy dążyli do utrzymania w swych rękach niezamarzającego portu Petsamo, jako bazy dla łodzi podwodnych, by napadać stąd na konwoje udające się do Murmańska.

Utrzymanie części północnej Finlandii zapewniało również obronę niemieckich baz w Norwegii przed ciosami radzieckimi.

Obrona niemiecka w kraju podbiegunowym była wyjątkowo mocna. Lecz wojska Karelskiego frontu pod dowództwem Marszałka Mieleckowa już w drugim dniu walki przełamały obronę nieprzyjacielską. Pomimo, że walki toczono głównie w porze nocnej, gdyż dzień tutaj jest prawie trzykrotnie krótszy, żołnierze sowieccy niepowstrzymanie kroczyli naprzód.

Nacierającej sowieckiej piechocie pomogły znacznie morskie desanty Północnej Floty. Lądowały one na tyłach wroga i odcinały drogi odwrotu wojsk niemieckich.

Rozpoczął się szturm na Petsamo. Załoga niemiecka została zniszczona. Wzięto wiele jeńców. W wyniku natarcia wojsk radzieckich została rozbita cała Laplandska armia Niemców z jej dywizjami górskimi.

Ścigając cofające się wojska niemieckie, Czerwona Armia przekroczyła państwową granicę Norwegii. W trudnych warunkach kraju podbiegunowego żołnierze sowieccy 25 października zdobyli miasto i ważny port Kirkenes.

Również Kirkenes został przekształcony przez Niemców na bazę dla swej floty nawodnej i podwodnej. Stąd zamierzali oni blokować Murmańsk i pozbawić Związek Radziecki łączności z państwami sprzymierzonymi. Jednocześnie Kirkenes był dla nieprzyjaciela podstawowym przedpolem dla atakowania radzieckiego kraju podbiegunowego od strony lądu.

Obecnie to miasto i port oczyszczone zostały od zaborców niemieckich. Zajęcie Kirkenes utorowało nacierającym wojskom szlak w głąb północnej Norwegii.

Bohaterska obrona kraju podbiegunowego wejdzie do historii Narodu Radzieckiego jako jedna z najpiękniejszych kart. Tutaj wróg został zatrzymany jesienią 1941 r. Tutaj znajduje się odcinek, gdzie wrogowi nie udało się w ciągu całej wojny przekroczyć granicy sowieckiej.

Napadając wiarołomnie na Związek Radziecki, niemieccy wodzireje marzyli o błyskawicznym zajęciu Murmańska, o wyjściu do Morza Białego i naruszeniu komunikacji łączących Związek Radziecki z Anglią i Ameryką. Lotnictwo, łodzie podwodne i okręty floty niemieckiej kierowały swe ciosy przeciw morskim karawanom naszych sprzymierzeńców. Tutaj pojawiły się niemieckie liniowce „Admiral Tirpitz", „Scharnhorst", krążowniki, stawiacze min. Mając jako bazy dogodne fiordy północnej Norwegii atakowały one, jak stada drapieżnych rekinów, konwoje zdążające do Związku Radzieckiego.

Tutaj właśnie, na północy sowiecka łódź podwodna pod dowództwem Bohatera Związku Radzieckiego Łunina zaatakowała niemiecki liniowiec „Tirpitz" i zadała mu cios, który wytrącił go z szeregów na kilka miesięcy.

Broniąc swych komunikacji, sowieccy marynarze i lotnicy bezwzględnie gromili wroga na lądzie i na morzu. Około 600 nieprzyjacielskich okrętów posłano na dno morskie. Tylko 6 sowieckich łodzi podwodnych w ciągu trzech lat wojny zatopiło 73 niemieckie okręty.

Rozgromienie Niemców na Północy — to wynik głęboko przemyślonego planu radzieckiego dowództwa, wysokiego opanowania sztuki wojennej przez sowieckich oficerów i bezgranicznej odwagi szeregowców.

Rząd Radziecki zaszczytnie ocenił wytrwanie żołnierzy, którzy bronili granic północnych kraju radzieckiego. Dla nich ustanowiony został medal „Za obronę Radzieckiego Kraju Podbiegunowego."

Włodzimierz SŁOTIN

Bohaterki sowieckiego zaplecza

W dni Wielkiej Wojny Ojczyźnianej okryły się kobiety sowieckie — bohaterki pracy w zapleczu Czerwonej Armii — niewiędnącą sławą. Swoją ofiarną i bohaterską pracą kują one zwycięstwo Czerwonej Armii — walczą o życie i szczęście wszystkich miłujących wolność narodów świata.

Oto prosta kobieta sowiecka Faina Szarupowa. Przed wojną prowadziła ona dom. Ale, gdy nieprzyjaciel wzniósł nad jej krajem rodzinnym krwawy miecz wojny, Faina opanowała trudny zawód męski, została hutniczką.

Nikt mi nie kazał, nikt mnie nie zmuszał do tej pracy — sama poszłam! — mówi Faina Szarupowa. — Chciałam dokonać czegoś wielkiego, gdyż wojna pali mi serce!...

Początkowo było jej bardzo ciężko. Ale wytrwale uczyła się zawodu hutnika: czytała popularne książki o piecach hutniczych, przypatrywała się pracy doświadczonych metalurgów i dopięła swego. Wkrótce została jedną z najlepszych robotnic przy piecu hutniczym, zaczęła wykonywać plan z nadwyżką od 140 do 160 procent i więcej.

Cały kraj sowiecki zna imię kierowniczki kobiecej brygady traktorowej Daszy Garmasz. Jej brygada zaorała trzema traktorami podczas pierwszej wiosny wojennej 1296 hektarów — 267% ponad plan. W 1943 r. osiągnęła brygada Garmasz nowe sukcesy. Roczny plan wykonała ona w 511%. Znaczy to, że każda dziewczyna w tej brygadzie pracowała za pięciu.

W 1944 r. Garmasz przyjęła nowe zobowiązanie — 1500 hektarów ziemi na traktor. Do dnia 27 rocznicy Października brygada jej zaorała każdym traktorem po 1850 hektarów i zaoszczędziła prawie 10 ton paliwa.

Nie ma obecnie takiej dziedziny w gospodarce ZSRR, w której nie pracowały by kobiety sowieckie.

Jesienią 1943 roku Czerwona Armia wyzwoliła Donbass. Podczas okupacji zostało wymordowane lub wywiezione na katorgę do Niemiec wiele tysięcy górników. Od-

Na odbudowanych Stalingradzkich Zakładach budowy traktorów.

Na zdjęciu: Robotnica obsługująca wiele obrabiarek M. M. Alisowa, wykonująca codziennie 350 — 400% normy.

Zdjęcie N. SITNIKOWA (Fotokronika TASS)

budowujący się przemysł sowiecki stanął wobec palącej kwestii kadrów roboczych. W Donbassie, jak zresztą i wszędzie, kobiety zajęły miejsce mężczyzn. Inicjatorkami tego ruchu były młode dziewczęta Maria Griszutina, Anna i Lidia Kuźmienko.

Griszutina przybyła do jednej z kopalń Gorłowki w październiku 1943 r. Zaproponowano jej pracę w biurze, ale dziewczyna nie zgodziła się.

— Będę pożyteczniejsza w kopalni — oświadczyła.

Nauka górnictwa szła jej ciężko. Lecz ofiarna praca i wytrwałość pomogły jej przezwyciężyć wszystkie trudności. Griszutina była już wkrótce doskonałym górnikiem.

Później, za przykładem Griszutinej i Kuźmienko, do chodników podziemnych zjechały setki gospodyń domowych i wzięły w ręce automatyczne świdry. Przy pomocy doświadczonych majstrów opanowały one prędko zawód górnika i wkrótce same zaczęły przewyższać normy.

Obecnie kobiety są podstawową i decydującą siłą w wielu kopalniach Zagłębia Donieckiego.

Oto jeszcze imię jednej bohaterki zaplecza sowieckiego — nauczycielki leningradzkiej — Marii Aleksiejewny Szczukinej. Podczas blokady Leningradu, w dni głodu, przychodziła ona codziennie, mimo obstrzału artyleryjskiego, do szkoły i przeprowadzała lekcje. Maria Szczukina, podobnie jak wiele innych nauczycieli, sama piłowała drzewo, sprzątała i opalała szkołę.

A gdy rozgromieni Niemcy zostali odparci spod Leningradu, Szczukina sama rozpoczęła remont szkoły. Razem z grupą nauczycieli otynkowała, wybieliła i pomalowała ogromny budynek szkolny.

A jak dzielnie pracują kołchoźnice sowieckie! 2530 pudów ziemniaków z jednego hektara — oto ile zebrała ze swojej działki kołchoźnica Kapitolina Szorina! Ileż trudu kosztował ją ten wynik! A latem tego roku młoda kołchoźnica kołomieńskiego rejonu, Tamara Krutowa, osiągnęła jeszcze lepszy wynik. Ze swojej działki zebrała ona 4980 pudów z hektara. Po 8 tys. pudów kapusty z hektara zebrała w tym roku kołchoźnica obwodu moskiewskiego Szura Majorowa! By dojść do tego wyniku musiała ona wraz ze swoją brygadą uprawiać taką działkę, na której pracowałoby przed wojną dwa razy więcej ludzi niż obecnie.

Gorąca miłość do kraju radzieckiego, chęć rozgromienia niemiecko-faszystowskich zbójów — oto co wiąże te dzielne patriotki sowieckie do wielkich czynów na polu pracy.

Kapitan A. STAWSKI

Na łamach prasy polskiej.

„Chłop poczuł się współgospodarzem kraju"

Coraz głośniej rozlega się żądanie Narodu Polskiego, aby Krajowa Rada Narodowa przekształciła PKWN w Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej. Odezwała się wieś, chłop polski na wiecach, zebraniach, kongresach i w prasie chłopskiej stwierdza, że stoi twardo przy PKWN, który „założył mocne i twarde zręby nowej demokratycznej Państwowości Polskiej". (Uchwała Kongresu Spółdzielców) — przede wszystkim — „przez dokonanie historycznego dzieła reformy rolnej." (tamże).

„Skończyło się **zahukanie chłopskie.** Chłop poczuł swą siłę, bierze pańską ziemię, posyła swych przedstawicieli do najwyższych organów władzy państwowej". **(Życie Warszawy Nr 43).**

„Żadne chyba uczucie nie zapadło tak głęboko w duszę naszego ludu, jak miłość do ziemi. Reforma rolna — to ziemia" — czytamy w organie Stronnictwa Ludowego **„Zielony Sztandar."** PKWN robi wszystko, aby zaspokoić to najgorętsze uczucie polskiego chłopa.

Realizacja reformy rolnej na wyzwolonych terenach Polski dobiega końca. Jest to święto dla chłopa polskiego. „Dziś, gdy trzon roboty został wykonany, dochodzą nas wieści o uroczystych obchodach „Święta Reformy Rolnej" w różnych punktach kraju. To chłop polski, który nareszcie otrzymał swój warsztat pracy i swoją ziemię, zalaną jego krwawym potem, demonstruje przed światem wielką radość z okazji dnia jego wyzwolenia". **(Życie Warszawy Nr. 44).**

Chłop poczuł się współgospodarzem kraju. „Każda skiba zaorana, każdy ruch siejącej ręki, to obecnie praca świadoma, rozważna i celowa, to praca obywatela złączonego duszą i ciałem z narodem w budowie nowej Polski." **(Jedność Narodowa Nr. 2).**

Nic więc dziwnego, że przede wszystkim wieś polska domaga się przekształcenia PKWN w Tymczasowy Rząd — „Pierwsza rezolucja w sprawie utworzenia Rządu Tymczasowego wydana zostaje przez Kongres Spółdzielczy. Kielecki Zjazd Stronnictwa Ludowego pierwszy wyraża uznanie ob. Bierutowi i PKWN." **(„Zielony Sztandar Nr. 9).**

„PKWN zjednoczył wokół siebie Naród Polski, zyskał trwałą podstawę w masach, wzmocnił swój autorytet w kraju i wśród narodów sprzymierzonych." **(Rezolucja CK Zw. Zaw. w Rzeszowie).**

„Cały naród, całe społeczeństwo nawołuje Krajową Radę Narodową jako tymczasowy Sejm Polski, aby przekształciła PKWN w Tymczasowy Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej." **(Głos Ludu Nr. 14).**

„Skoro zaś chłop i robotnik polski, inteligencja pracująca — słowem, cały świat pracy stanął za PKWN — to czas najwyższy, by Krajowa Rada Narodowa w posłuchu mas ludowych przekształciła PKWN w Tymczasowy Rząd, w Rząd Ludowy, Rząd Demokratyczny, który pokieruje nawą państwową aż do czasu zupełnego uporządkowania naszej rzeczywistości." **(Robotnik Nr. 24).**

KINO DLA WSI

Kino objazdowe zorganizowane przez Resort Informacji i Propagandy PKWN dociera do najdalszych i najbardziej zapadłych wsi i miasteczek.

NARÓD WOJSKU

W Lublinie został powołany do życia Centralny Komitet Pomocy Żołnierzowi. W skład jego wchodzą przedstawiciele PKWN, oraz organizacji społecznych.

HISTORYCZNE ZADANIA NARODÓW MIŁUJĄCYCH WOLNOŚĆ

Wielkie zwycięstwa Czerwonej Armii w połączeniu ze skutecznymi działaniami sprzymierzonych przybliżyły w wielkim stopniu godzinę zwycięskiego zakończenia wojny. Niemcy faszystowskie nieodwołalnie przegrały wojnę. Chwila jej ukończenia jest już bliska. Kwestia przyszłego pokoju nabiera w tej sytuacji wielkiego znaczenia.

W referacie na 27 rocznicę Października towarzysz Stalin udzielił wiele uwagi sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

„Wygranie wojny z Niemcami oznacza ziszczenie wielkiego historycznego dzieła. Lecz wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, by wygrać wojnę, lecz również na tym, by uniemożliwić powstanie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej w ciągu długiego okresu."

Doświadczenie historyczne uczy, że wygranie wojny nie oznacza jeszcze długotrwałego pokoju, a także, że Niemcy zawsze zagrażały pokojowi.

W referacie towarzysza **Stalina** są wskazane środki do zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec, wskazana droga do utworzenia międzynarodowej organizacji ochrony pokoju i bezpieczeństwa.

Pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być, jak mówi towarzysz **Stalin, rozbrojenie Niemiec,** zarówno pod względem ekonomicznym jak i wojenno-politycznym.

Niemcy zawsze zagrażały światu, były laboratorium wojny. Agresywne dążenia imperializmu niemieckiego to nie przypadkowe i przemijające zjawisko. Imperializm niemiecki dążył zawsze z uporem maniaka do jednego celu — „panowania nad światem i jest rzeczą zupełnie oczywistą, że będzie dążył do tego, aż nie zostanie zdruzgotany.

Jakież są środki, do zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec?

„Dla tego,—powiada towarzysz Stalin, — poza całkowitym rozbrojeniem narodowości agresywnych, istnieje tylko jeden środek: stworzenie specjalnej organizacji obrony pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa spośród przedstawicieli narodów miłujących pokój."

Towarzysz Stalin szczególnie podkreśla, że organizacja ta nie powinna być powtórzeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, która nie miała ani praw ani środków zapobieżenia agresji.

Przyszła organizacja pokoju i bezpieczeństwa powinna opierać się na innych zasadach. „Będzie to nowa, specjalna, pełnomocna międzynarodowa organizacja posiadająca do swej dyspozycji wszystko niezbędne do tego, aby obronić pokój i zapobiec nowej agresji." (Stalin).

Kontury organizacji takiego typu zostały określone na konferencji w Dumbarton-Ox.

Rokowania wstępne między rządami ZSRR, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii w sprawie utworzenia międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa wykazały zgodność poglądów Zjednoczonych Narodów na zasadnicze kwestie organizacji powojennego świata. Jest to jaskrawym dowodem trwałości frontu Zjednoczonych Narodów.

Na konferencji tej nie osiągnięto porozumienia w sprawie konsekwentnej realizacji zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Usiłowano ograniczyć tę zasadę drogą wyłączenia z głosowania stałego członka Rady w tych wypadkach, gdy rozpatrywany konflikt dotyczy interesów tego członka Rady. Przyjęcie tej zasady naruszyło by jedność stałych członków Rady. Jednakże powstałe różnice zdań w sprawie organizacji bezpieczeństwa po wojnie nie mogą zatrzeć tego faktu, że dziewięć dziesiątych kwestii bezpieczeństwa rozwiązano na tej konferencji w duchu jednomyślności. „Należy, — mówi towarzysz Stalin, — dziwić się nie temu, że istnieją różnice zdań, lecz temu, że jest ich tak mało i że one z reguły rozstrzygają się prawie za każdym razem w duchu jedności i uzgodnienia działań trzech wielkich mocarstw."

* * *

Należy jeszcze przebyć ciężki etap ostatecznego i całkowitego rozbicia Niemiec hitlerowskich, ale waleczny naród radziecki i jego zwycięska Czerwona Armia, uzbrojone w stalinowski program zwycięstwa są zdecydowane wykonać rozkaz towarzysza Stalina — dobić bestię faszystowską w jej norze i zatknąć nad Berlinem sztandar zwycięstwa.

Podpułkownik M. BURDO

Przyjęcie przez A. A. Żdanowa członków zarządu stowarzyszenia „Finlandia — Związek Radziecki".

HELSINKI, 13 grudnia. (TASS). 11 grudnia przewodniczący Sojuszniczej Komisji Kontrolnej generał-pułkownik A. A. Żdanow przyjął zarząd stowarzyszenia „Finlandia — Związek Radziecki". Na przyjęciu byli obecni: honorowy przewodniczący stowarzyszenia premier Paasikiwi, przewodniczący zarządu stowarzyszenia minister skarbu Helo i inni.

Zapoznali oni A. A. Żdanowa z działalnością i najbliższymi zadaniami stowarzyszenia.

A. A. Żdanow podziękował członkom zarządu stowarzyszenia „Finlandia — Związek Radziecki" za zaznajomienie go z pracą stowarzyszenia i planami jego sekcyj. Zaznaczył on, że stowarzyszenie rozwinęło w krótkim czasie wielostronną i szeroką działalność. Staje się ono wpływową społeczną i kulturalną siłą Finlandii, skupiając dookoła swego programu postępowe elementy różnych warstw narodu fińskiego. Stowarzyszenie słusznie nie ograniczyło się w swoich zadaniach tylko do kulturalnych problemów, a nakreśliło program wszechstronnego zapoznania narodu fińskiego ze Związkiem Radzieckim, z jego państwowym, społeczno-politycznym, socjalno-ekonomicznym i kulturalnym życiem. A. A. Żdanow wskazał następnie na to, że w rezultacie wycofania się Finlandii z wojny i zawarcia rozejmu, rozwinął się w niej posiadający naprawdę historyczne znaczenie proces konsolidacji postępowo-demokratycznych sił dookoła zadania ustanowienia przyjaznych i serdecznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Te idee naczelne i nowe siły wśród których stowarzyszenie „Finlandia — Związek Radziecki" odgrywa ważną rolę, torują sobie drogę w walce ze zmurszałymi siłami reakcji, które dominując, w ciągu wielu lat określały politykę Finlandii w duchu wrogim względem Związku Radzieckiego i uwikłały Finlandię w krwawą wojnę.

ZSRR, konsekwentnie przeprowadzając swoją niezmienną politykę pokoju i przyjaźni między narodami, z wielką sympatią i uwagą śledzi za pracą stowarzyszenia, przekonany o tym, że idea przyjaźni wolnej, niepodległej i demokratycznej Finlandii ze Związkiem Radzieckim jest zgodna z istotnymi interesami narodu fińskiego.

Na zakończenio A. A. Żdanow życzył stowarzyszeniu dalszych sukcesów w jego pracy.

Na zdjęciu: (od strony lewej) technik budowlany mgr. **Rzędzian**, inżynier **Władysław Henke** i technik **Kazimierz Naleśnik** opracowują projekt rekonstrukcji miasta Ostrów-Mazowiecka.
Zdjęcie M. KIREJEW

Nowiny z zagranicy

* — **WOJSKA SOJUSZNICZE**, posuwając się naprzód na terytorium Niemiec, 13 grudnia zajęły Pier, Merken, Goszen.

* — **DE GAULLE**, wracając z ZSRR, 13 grudnia przybył do Teheranu (Iran).

* — **FELDMARSZAŁEK ALEKSANDER**, naczelny dowódca wojsk sprzymierzonych na Śródziemnomorskim teatrze działań wojennych, odwiedził Grecję.

* — W GRECJI angielskie dowództwo oświadczyło przywódcom EAM („Front Narodowo-Wyzwoleńczy"), że bezwzględnym warunkiem zaprzestania działań wojennych jest zaniechanie oporu przez partyzantów i złożenie przez nich broni.

* — W NIEMCZECH wodzireje hitlerowscy powiesili 200 osób, w tej liczbie przedstawicieli inteligencji, profesorów.

ROZPASANIE I TERROR HITLEROWCÓW NA OKUPOWANYCH TERENACH POLSKI

LUBLIN, 9 grudnia. (TASS). Gazeta „Głos Ludu" podaje nowe wiadomości o rozpasaniu i barbarzyństwie niemiecko-faszystowskich band na okupowanych ziemiach Polski.

Gazeta pisze, że w drugiej połowie listopada, okupanci niemieccy spalili wsie: Buków, Bryzgów, Nowinki i rozstrzelali przy tym 55 mężczyzn. Młodzież męska tych wsi została wysłana do Niemiec dla wcielenia do armii niemieckiej. Niemcy przeprowadzają na okupowanym terytorium Polski masowe obławy. Rozpoczęli także wywożenie instalacji telefonicznych i telegraficznych oraz rabowanie sklepów.

Wyroki śmierci w Niemczech

LONDYN, 13 grudnia. (TASS). Agencja Afi donosi z granicy niemieckiej, że w Niemczech w dalszym ciągu trwają egzekucje.

Były minister skarbu Popitz został powieszony. Niemieckiego adwokata dr. Landsberga, który służył w wywiadzie i był bliskim przyjacielem i doradcą prawnym Himmlera, spotkał ten sam los, gdyż znał on zbyt wiele tajemnic o wodzirejach hitlerowskich.

Himmler powiesił 200 innych osób, w tej liczbie adwokatów, przedstawicieli inteligencji, profesorów.

Generał de Gaulle w Teheranie

TEHERAN, 13 grudnia. (TASS). Powracający z ZSRR Szef Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej generał de Gaulle, minister spraw zagranicznych p. J. Bidaut i towarzyszące im osoby dziś o godzinie 15 przybyły samolotem do Teheranu.

Na lotnisku powitali generała de Gaulle: Ambasador ZSRR w Iranie M. A. Maksimow, Radca Ambasady I. I. Awalow, Pomocnik Attache Wojskowego Iwanow, poseł francuski w Iranie, francuski attache wojskowy, generał gubernator Teheranu i przedstawiciele kolonji francuskiej.

Działania wojenne w Europie Zachodniej

LONDYN, 14 grudnia. (TASS). Jak donoszą oficjalnie, wojska sprzymierzonych, łamiąc zacięty opór przeciwnika na odcinku Julich — Dueren, oczyściły Schophowen. Posunięto się również w rejonie Monschau. Na wschód i południowy wschód od Retgen wojska sprzymierzonych zajęły Rolesbroich i Simmerat.

W dolinie rzeki Saary, w rejonie przyczółka mostowego koło Dilingen, wojska sprzymierzonych napotkały na zaciekły ogień artylerii nieprzyjacielskiej.

Między Habkirchen i Blisbruecken wojska sprzymierzonych sforsowały rzekę Blis. W Habkirchen trwają nadal walki uliczne. W Metz sprzymierzeni zdobyli ostatni fort, który znajdował się w rękach niemieckich.

W północnej Alzacji, na zachód od Dolnych Wogezów wojska sprzymierzonych posunęły się o trzy mile. Na północny zachód od Bitsch wojska sprzymierzonych sforsowały linię Maginota. Oddziały sprzymierzonych nacierające na północ od Hagenau zajęły Las Sulc i kilka pobliskich wsi.

Lotnictwo sprzymierzonych dokonało kilka intensywnych nalotów na nieprzyjacielskie objekty wojskowe w Holandii i Zachodnich Niemczech.

Odpowiedź Churchilla na zapytania o Grecji

LONDYN, 14 grudnia. (TASS). Jak komunikuje agencja Reuter, podczas debat o Grecji w Izbie Gmin, które zostały wznowione po rozważeniu tej kwestii na konferencji Partii Pracy, labourzysta Dawid Cerkwood zawiadomił premiera Churchilla, że on, Cerkwood, otrzymał mnóstwo telegramów od robotników — budowniczych maszyn ze wszystkich stron Anglii, w których grożą oni strajkiem na znak protestu przeciwko roli, którą w chwili obecnej gra rząd angielski w Grecji. Członek Izby Gmin Samoore Koks zapytał premiera jak długo jeszcze rząd ma zamiar przeprowadzać swą politykę w Grecji.

Churchill w swojej odpowiedzi oświadczył, że na razie nie może on niczego dodać do tego, co powiedzieli mówcy, którzy występowali w imieniu rządu, lecz przy okazji zwrócił się znów do kraju.

Churchill także zawiadomił Izbę Gmin o tym, że o ile mógł stwierdzić, straty ogólne, poniesione w Grecji od chwili wylądowania do końca listopada wynoszą nie więcej niż 300 osób. Poza tym doszły wiadomości, że wojska angielskie straciły jeszcze 160 osób.

SYTUACJA W GRECJI

NEW-YORK, 13 grudnia. (TASS). Agencja Associated Presse komunikuje, że przedstawiciele EAM („Front Narodowo-Wyzwoleńczy") ogłosili, że EAM odrzucił warunki angielskie.

HITLER W POGONI ZA NOWYMI REZERWAMI

GENEWA, 14 grudnia. (TASS). Hitlerowska agencja — Niemieckie Biuro Informacyjne, komunikuje o nowych zarządzeniach hitlerowców w celu zdobycia dodatkowych rezerw ludzkich dla armii i przemysłu wojennego. Jak donosi agencja, na mocy zarządzenia Goebbelsa podwyższona została granica wieku kobiet, podlegających mobilizacji do przemysłu wojennego, do lat 55. Zamykane są istniejące jeszcze szkoły zawodowe i dokonywana jest nowa kontrola cywilnego odcinka przemysłu, banków, biur, instytucji ubezpieczeniowych i administracyjnych. Jednocześnie w Niemczech znów przedłużono dzień roboczy. W celu zdobycia surowców dla przemysłu wojennego jeszcze bardziej ogranicza się wydatkowanie surowców dla wytwarzania przedmiotów użytku publicznego.

W PASIE PRZYFRONTOWYM

Odgłosy bitwy oddalały się na zachód. Wróg cofał się. Artylerzyści wystrzelili za hitlerowcami po jednym pocisku i zaczęli pośpiesznie zbierać się w drogę. Musieli zmienić pozycje ogniowe.

Wprzęgnięto konie. Olbrzymie działa potoczyły się naprzód. Błoto przeszkadzało bardzo artylerzystom. „Szybciej, szybciej" — naglił dowódca obsługi. Ale ludzie i tak spieszyli się.

—Do diabła! Zajechaliśmy... — ze złością zaklął dowódca obsługi sierżant Iwan Pietrenko, — cóż teraz zrobimy?

Dokoła — bagno. Nie ma nawet znaku drogi. Działo grzęźnie w trzęsawisku. Konie w planie. Żołnierze uwalani w błocie. Wszyscy są spoceni, a działo ani rusz z bagna.

...Ścieżką do lasu szła kobieta. Zgięła się pod ciężarem olbrzymiego tobola. Irena Wesołowska śpieszyła do rodzinnej wsi, dopiero co wyzwolonej od wroga.

Podniósłszy głowę spostrzegła grupę żołnierzy. Cóż tu robią? Jak trafili w to bagno? Przecież tam nie ma drogi!

Zza krzaków wyszedł młody Polak. Był to mąż Wesołowskiej. Też dźwigał na sobie worek z rzeczami. Było to wszystko, co udało się uratować się przed szwabami.

— Patrz no, Janku! Kędy żołnierze zabrnęli. Janek rzucił worek. Otarł pot z twarzy.

— Cóż, trzeba dobrym ludziom pomóc!

A żona jego szła już naprzód, lekko przeskakując z kępy na kępę.

—Tutaj, panie kapralu, droga jest blisko. A bagnem nie przejedziecie, —powiedział po przywitaniu się Polak, — pomożemy wam z żoną.

Żołnierze przynieśli kłody. Pojawiły się łopaty. Irena kładła gałęzie pod koła, by działa łatwiej można było wywieźć na twardy grunt.

— Ano... weźmy się! Zawołał sierżant. Konie naciągnęły postronki. Żołnierze pchali działo. Wesołowscy też pomagali. Działo powoli zaczęło wydostawać się z trzęsawiska.

— Ano, jeszcze raz!...

Ostatni wysiłek, i działo wjechało na podłożone kłody.

Teraz swobodniej już przetoczono je na suchy grunt.

...Wesołowscy długo odprowadzali wzrokiem swych wyzwolicieli. Następnie podnieśli swój dobytek i spokojnie poszli do domu.

G. D.

Redaktor odpowiedzialny
Józef GAWROŃSKI

Газета «Вольна Польска» на польском языке.
Издание Политического Управления фронта
для населения Польши